

# KONSTELACJE JĘZYKOWE

z profesorem *SIMONEM NEUBERGIEM* rozmawia Agata Kondrat

*Dlaczego wychowuje Pan swoje dzieci w języku i kulturze jidysz?*

A dlaczego nie? Co prawda jeszcze kilka pokoleń przedmą unikano wychowywania dzieci w języku i kulturze jidysz, ale dziś niedzielenie się skarbem, który posiadam, i nieprzekazywanie go następnym pokoleniom byłoby jednak trochę dziwne. W tej chwili wychowywanie dzieci w wielojęzyczności jest oceniane bardzo pozytywnie, tak samo jak podtrzymywanie języków mniejszościowych. Do niedawna zjawiska te były postrzegane inaczej i przynajmniej pod tym względem łatwiej było nam podjąć decyzję. Mimo to każdorazowo jest to wybór, który kształtuje się pod wpływem osobistych przemyśleń i czynników psychologicznych. To, jakim językiem chcę i mogę mówić do własnych dzieci, nie jest związane z żadnymi logicznymi postanowieniami.

*Jakie są dziś największe problemy związane z wychowywaniem dzieci w jidysz?*

Sytuacja zależy w wielu przypadkach od miejsca zamieszkania i używanych w rodzinie języków. Moja najstarsza córka ma dopiero 6 lat, dlatego nie mogę mówić o problemach, które występują w późniejszym wieku. Jeśli o nas chodzi, naszym celem jest świeckie wychowanie trzech córek mówiących w jidysz i po francusku w Niemczech. Myśląc o problemach z tym związanych, trzeba uwzględnić

także inne czynniki. W świeckich rodzinach, które zdecydowały się wychowywać swoje dzieci w jidysz, sytuacja samego języka bywa różna. Zależy ona od doświadczeń rodziców i od ich ambicji, od tego, ile pracy włożą w wychowanie swoich dzieci w tym języku – dotyczy to na przykład nauki pisania i czytania w jidysz. Rodzice młodszych dzieci z reguły nie uczyli się jidysz w sposób systematyczny, a w dzieciństwie najczęściej słyszeli jidysz uproszczony, przystosowany do potrzeb dzieci (ja na przykład nie). Największa trudność wynika jednak z charakteru jidysz jako języka mniejszościowego. Bardzo trudno znaleźć dla dzieci partnerów do rozmowy, tak by mogły ze sobą rozmawiać i bawić się właśnie w jidysz.

*Z jakich metod Pan korzysta, ucząc dzieci jidysz? Czy sięga Pan do istniejących (np. przedwojennych) podręczników, czy może sam przygotowuje materiały?*

Tak, trzeba korzystać ze wszystkiego, co jeszcze można zdobyć... Jednak przedwojenne podręczniki powstawały w innej sytuacji, pisane były dla innego użytkownika, dlatego nie można od nich wiele oczekiwać, a dla dzieci są one mało atrakcyjne wizualnie. Na szczęście jest trochę nowszych publikacji, niestety cały czas zbyt mało (w porównaniu z wyborem, jaki mają rodzice uczący dzieci innych języków). To samo dotyczy książek dla dzieci.





fot. archiwum Fundacji Shalom

*Jaką rolę odgrywa Internet i wirtualna wspólnota rodziców?*

To jest kolejna kwestia, która w ostatnim czasie uległa znacznej poprawie. Internet ułatwia zdobywanie starszych książek, samodzielne wykonanie materiałów staje się dużo łatwiejsze i można się nimi wymieniać. Między nami a znajomymi rodzinami cały czas odbywa się wymiana książek, tekstów i cennych wskazówek. Niestety nie biorą w tym udziału same dzieci, ponieważ są jeszcze zbyt małe, by samodzielnie obsługiwać Internet i telefon. Jak to będzie wyglądać w przyszłości, zobaczymy.

*Jakie reakcje wywołuje u znajomych i u dzieci fakt, że wychowuje je Pan w jidysz?*

Dzieci reagują różnie. Do tej pory moje dzieci nie wykazywały ostrego sprzeciwu. Mimo że czasem mają problem z zaakceptowaniem zmiany języka na jidysz. Dzieje się tak przede wszystkim, gdy rozmawiają o zdarzeniach lub kontynuują zabawy, które w szkole lub w przedszkolu były prowadzone po niemiecku. Jednak bardzo szybko zdały sobie sprawę, że dzięki właściwemu wyborowi języka mogą coś u mnie „ugrać”. Albo odwrotnie – potrafią zdenerwować rodziców umiejętnie mieszając języki. I korzystają z tego.

*Czy dzieci pytają, dlaczego uczą się innego języka niż pozostali?*

O to moje dzieci nie pytają. Dziewczynki czasem protestują, gdy w niektórych sytuacjach próbują przeforsować jidysz. Ale taka „językowa policja” nie zdaje u nas egzaminu. Poza

tym w naszej okolicy liczba wielojęzycznych rodzin jest dość duża (pomimo że w jidysz mówi się tylko u nas).

*Czy rodziny i dzieci mówiące w jidysz często się spotykają?*

Próbujemy organizować takie spotkania kiedy to tylko możliwe. Zazwyczaj wiąże się to jednak z daleką podróżą jednej lub drugiej rodziny. Mimo znacznych odległości, jakie dzielą nas od zaprzyjaźnionych z nami rodzin, udaje nam się organizować takie spotkania podczas letnich wakacji (rzadko w innym okresie).

*Czy napotyka Pan, oprócz wyżej wymienionych, jakieś inne trudności?*

Trzeba odróżnić problemy związane z wielojęzycznością, ze specyficzną sytuacją języka jidysz (np. kwestię braku książek), które zostały tu już wspomniane, od problemów odnoszących się bezpośrednio do konkretnych rodzin. W naszym przypadku jest to na przykład sprawa kontaktu moich dzieci z językiem niemieckim. W jaki sposób rozdzielić dwa tak blisko spokrewnione ze sobą języki i uchronić jidysz moich córek przed tak silnym źródłem kontaminacji, jakim jest język niemiecki, zwłaszcza gdy ten jest jeszcze dodatkowo używany w szkole. Można by o tym jeszcze długo mówić, jednak te konkretne problemy odnoszą się tylko do moich dzieci, nie mają charakteru uniwersalnego. Inne rodziny także żyją w specyficznych konstelacjach językowych i rodzinnych, co ma swoje wady i zalety.